

ztowa opłacona ryczałtowo

CENA 10.000 MAREK.

Nr. 42.

W Krakowie dnia 2. grudnia 1923 r.

Rok 49-ty.

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata kwartalna w Polsce: **80000 Mkp.**, we Francji 5 Fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.
Ogłoszenia: 6000 M. za wiersz milimetry lub jego miejsce, w tekście 12.000 M. Drobne: 2000 M. za słowo.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, l. p. Konto P. K. O. Nr. **141.557** — Telefon 25-02.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Poprzeć Rząd i Ministra Skarbu.

Dla ratowania Polski z bagna, w które zepchnęła ją czteroletnia polityka Piłsudskiego i lewicy powstała w czerwcu tego roku polska większość parlamentarna i rząd tej większości. Całe polskie społeczeństwo instynktownie wyczuwało że ugruntować niepodległość państwową, może tylko rząd z Polaków złożony i na polskiej większości Sejmu mający oparcie.

Rząd polskiej większości powstał. Społeczeństwo odetchnęło. Lecz niestety społeczeństwo nie rozumiało, że na naprawę tego co się tyle lat psuło potrzeba dłuższego okresu czosu. Nie zdawano sobie sprawy z trudności jakie ustępująca lewica przygotowała nowemu rządowi — byle tylko rząd narodowy w oczach własnego społeczeństwa poniżyć i do naprawy w państwie nie dopuścić. Zapomniano o tem, że Moraczewski ustępując po kilku tygodniach z rządu powiedział: „z tem co w państwie zrobiłem burżuje nie dadzą sobie rady przez dziesięć lat”. Wyobraźcie sobie teraz łatwo jak wyglądała gospodarka, jeżeli na sposób Moraczewskiego rządziło się nie kilka tygodni, ale cztery i pół roku. Spadek państwowy zatem był straszny. Do poprawy potrzeba było spokoju i ładu, pomocy i zaufania całego społeczeństwa. Tymczasem przypomnijmy sobie co lewica robi dalej, by poprawę unicestwić i do poprawy nie dopuścić. Pierwszy zaczyna Piłsudski i mówi, że on rządu narodowego popierać nie może i jego zwolennicy także za nim pójdą. Socjaliści przygotowali strajki. Wreszcie zaczynają

pekać bomby i niszczyć redakcje pism narodowych, niszczyć gmachy uniwersyteckie i zabijają polskiego uczonego. Dla zmylenia uwagi rzucają bombę i pod dom żydowski. Lewica krzyczy, że to fałszyści i że musi się bronić przez wywołanie re-

Źle Pani liczy,

gdyż nie cena, lecz wydajność jest miarodajną. Wystarczy połowa tej ilości „**Prawdziwej Francka**“ z **młynkiem** do zwykłej domieszki, aby sporządzić lepszą kawę. Należy przeto używać tylko towaru opatrzonego na wszystkich pakietach marką fałszyczną **młynek** i podpisem **Henryka Francka Synowie**.
Kraków - Skawina.

Львівська державна
наукова бібліотека

24936

Львівська національна наукова
бібліотека України
імені В. Стефаника

wolucji. Wysyłają telegramy za granicę, że w Polsce grozi rewolucja i że rząd ten będzie obalony. Okazało się teraz, że bomby rzucali zwolennicy Piłsudskiego, wojskowi Bagiński i Wieczorkiewicz przeciw którym toczy się obecnie proces.

Mimo tych wszystkich trudności rząd zabiera się do rzeczy najważniejszej, to jest do uzdrowienia skarbu i zaprowadzenia nowego pieniądza. Większość sejmowa uchwała rzecz najważniejszą dla uzdrowienia skarbu, mianowicie wielki podatek dla ziemian i przemysłowców, t. zw. podatek majątkowy. Czują wszyscy, że tą drogą zbliżamy się do poprawy. Lecz szatan się śmieje. Wylatuje w powietrze prochownia — straty w ludziach i w materjale ogromne. Marka spada. Zdałoby się, że lewica złączy się teraz i pomoże do obrony państwa przed jawnymi już wrogami państwa. Większość sejmową wzmacnia rząd przez wysłanie do niego takich ludzi, jak Dmowski, Grabski, Korfanty. Ze społeczeństwa idą głosy zadowolenia „ci napewno Polskę poprowadzą szybko do lepszej przyszłości“. Lecz lewica nie śpi. Jak grom z jasnego nieba dowiadujemy się o strajku maszynistów kolejowych, najlepiej wynagradzanych z pośród służby kolejowej. Jasna rzecz, że rząd nie zgodził się na żadne podwyżki. Socjaliści wówczas niby to dla poparcia maszynistów ogłaszają strajk powszechny. Strajk w Polsce się nie udał, sami robotnicy zrozumieli, że nie tędy droga do poprawy bytu. Jedynie w Krakowie socjaliści mają nieco większą organizację i tu przyszło do strasznej zbrodni, bo rozagitowany tłum a raczej zorganizowana bojówka uzbrojona morduje polskiego żołnierza. Na wiadomość o zbrodni krakowskiej społeczeństwo odpowiedziało głosem bólu i pogardy dla sprawców, potępiło czyn partii lewicowej i zwróciło się do rządu z wołaniem „ratuj“. Lecz strajk i zbrodnia krakowska zrobiły swoje. Marka, która się zaczynała powoli ustalać — spadła. Lewica z żydami cieszy się. Drożyzna pójdzie w górę — bo moc ziemniaków i zboża przez strajk zmarnowało się. Im gorzej — tem dla ich szelmowskiej roboty lepiej. Rząd przetrwał strajki, bomby, wybuch prochowni — wymyślili inny sposób. Plotki i bajki. Co pewien czas piszą w gazetach i mówią agitatorzy na wiecach i jarmarkach, że rząd ustępuje, że większość rozbita i tym podobne brednie i głupstwa, niczem nie uzasadnione. Kto to wszystko robi i dlaczego? Odpowiedź jasna i prosta — robią to wrogowie państwa polskiego i na ich pasku idą lewica. Dlaczego? — widzą bowiem, że działalność obecnego rządu prowadzi do uregulowania stosunków finansowych w państwie i do wydania pieniądza o stałej wartości. Im bliżej jesteśmy uzdrowienia, tem lewicę większa wściekłość ogarnia.

Bo czyż może być mowa o rozbiciu obecnej większości? Każdy, choć trochę znający stosunki w obecnym Sejmie, wie, że innej większości pol-

skiej w tym Sejmie być nie może. **Albo większość lewicowa z żydami, albo większość ta, która jest obecnie.** Innej kombinacji być nie może. A ponieważ nie znajdzie się ani jeden poseł z „Pia-
sta“, któryby chciał żydów i Niemców do rządów w państwie dopuścić, a tembardziej nie znajdzie się taki w ósemce, przeto o rozbiciu mowy być nie może. Rozbicie obecnej większości to nie tylko obalenie obecnego rządu, ale to oddanie Polski w ręce wrogów narodu polskiego i halastry ulicznej. Takiej odpowiedzialności nikt na siebie z obecnej większości nie weźmie.

Większość trwała, a zatem i rząd pewny. Rząd program opracował, większość obecna ustawy sanacyjne, skarb i finanse uchwaliła — spokoju w kraju, wiary i zaufania, a lepsze jutro niedaleko. Tem wcześniej, im bardziej koło obecnej większości i rządu się skupimy, im silniej i bezwzględniej poprzemy Ministra Skarbu Kucharskiego w jego wysiłkach i walce o naprawę skarbu.

Józef Matłosz, poseł sejmowy.

Z powodu nadzwyczajnej podwyżki ceny papieru i robocizny oraz wszystkich innych opłat z dniem 1 listopada, zmuszeni jesteśmy podwyższyć odpowiednio cenę pojedynczych numerów gazetki oraz prenumeraty. Nowa cena prenumeraty obowiązuje tylko tych prenumeratorów, którzy nie uiścili dotychczas opłaty. Kto winien za poprzednie kwartały, ma za nie zapłacić taką kwotę, jaka jest obecnie wyznaczona za prenumeratę.

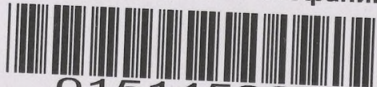
Wobec codziennego spadku waluty, zarówno cena pojedynczego numeru jak i prenumeraty będzie ulegać ciągłym zmianom, aż do ustalenia się wartości polskiego pieniądza, należy tedy jak najrychlej wyrównać wszelkie zaległości prenumeraty.

**WYDAWNICTWO
„WIENCA - PSZCZÓŁKI“**

Atak generalny.

Od czasu wyłonienia się w Sejmie większości polskiej i utworzenia się Rządu o tę większość narodową opartego, wszystkie czynniki wrogie Polsce i cała lewica społeczna wszczęły walkę, by nie dopuścić do utrwalenia się rządów obozu narodowego. Walka ta w pierwszych miesiącach miała charakter opozycji parlamentarnej mającej na celu rozbicie większości, a przez to usunięcie także Rządu. Usiłowania te, prowadzone z całą

ЛННБ України ім. В. Стефаника



01514532L

bezwzględnością i przewrotnością tak na terenie Sejmu, jak i w kraju i prasie, nie dały rezultatów, a nawet doprowadziły do konsolidacji większości i do sprawniejszego jej działania.

Rząd większości polskiej objął władzę w bardzo trudnym momencie. Czteroletnie rządy lewicy i Piłsudskiego doprowadziły do anarchii finansowej i gospodarczej; administracja Państwa tak w organizacjach centralnych, jak i prowincjonalnych, opanowana w znacznej części przez przeciwników politycznych Rządu; w armii istniały i dotychczas istnieją tajne organizacje; w kraju działają instytucje jak „Strzelec“, POW. i inne, które cieszyły się oficjalną i gorącą opieką rządowych czynników od czasu powstania Nowej Polski. — Rząd narodowy musiał kilka miesięcy poświęcić na zapoznanie się szczegółowe z praktycznymi zadaniami organizacyjnymi, jak na opracowanie własnego programu sanacji finansów Państwa. — Działalność Rządu była utrudniana przez podwładnych urzędników, a nawet przez całe urzędy. — Musiał więc ten Rząd usuwać najpierw wielu urzędników z ministerstw i podwładnych im urzędów, aby umożliwić sobie sprawne działanie.

Powoli, ale z dnia na dzień, zaczęła się administracja poprawiać, a w ostatnich tygodniach Rząd przystąpił do wykonania programu finansowego. Minister Skarbu Kucharski przedłożył budżet na 1924 rok, zapewnił równocześnie, że w listopadzie przedstawi Sejmowi ustawę o banku emisyjnym i ustawę monetarną. Jasną stało się rzeczą, że Rząd, mający taki program finansowy, Rząd, w skład którego wchodzi Dmowski, Korfanty i Grabski, wykona swoje zapowiedzi i dokona dzieła naprawy skarbu, jak i całej administracji i polityki Rzeczypospolitej Polskiej. Nawet część prasy lewicowej uznała program ten za dobry i zaznaczała, że żaden z dotychczasowych gabinetów ministerjalnych nie posiadał tak wybitnych i znakomych mężów stanu.

Lewica przyszła do przekonania, że Rząd przeprowadzi sanację skarbu i uporządkuje stosunki w administracji, a przez to wzmocni swoje znaczenie i utrwali swoją władzę na lat kilka, a może i kilkanaście, i lewica przestraszyła się tego. Lewica nie chce, aby ten Rząd do sanacji doprowadził. Lewica bowiem kierują w Polsce żydzi i wrogie Polsce żywioły, które nie chcą dopuścić do wzmocnienia się Polski. Część zaś opozycji prowadzi walkę tylko o to, że ją odtrącono od koryta państwowego i dąży się z powrotem do tego koryta docierać. Inni dyszą ambicją zostania ministrami i dygnitarzami. Lewicy nie łączy wspólność idei i programu, ale tylko nienawiść w stosunku do większości polskiej i Rządu narodowego. Trzeba stwierdzić, że lewica nie może stworzyć rządu, któryby potrafił naprawić i nappełnić skarb Państwa. Rządy lewicy stałyby się przyczyną anarchii i bezprogramowości. Opozycja jednak nie py-

ta, co będzie w przyszłości, a tylko dąży do obalenia rządów narodowych wszystkimi środkami i dla tego wydała rozkaz do generalnego ataku przeciwko Rządowi większości obecnej.

Na dzień 5 listopada ogłoszono strajk generalny, niby to w obronie strajkujących maszynistów kolejowych w Krakowie, a faktycznie było to hasło do zamachu stanu, do obalenia środkami rewolucyjnymi Rządu i do ujęcia władzy w swoje ręce. Strajk jednak spalił na panewce, główne ośrodki robotnicze pracowały. Warszawa, Łódź, i Zagłębie Dąbrowskie, nie stanęły warsztaty ani na Górnym Śląsku, ani w Bielsku i Białymstoku; pracowały wszelkie urzędy państwowe. Strajk się nie udał. Socjaliści musieli strajk odwołać, obawiali się bowiem zupełnego swojego bankructwa i utraty wpływu wśród mas robotniczych.

Do czego socjaliści dążyli — świadczą zajścia w Krakowie. Rewolta w Krakowie miała się stać hasłem do ogólnego przewrotu. Kraków obrano dlatego, ponieważ tam największe wpływy posiadają socjaliści i „Strzelec“, a ich wspierają stańczycy, demokraci i atmosfera panująca w mieście, szerzona przez prasę miejscową. Są ludzie w Krakowie, którzy nienawidzą Warszawy i innych dzielnic polskich, a Kraków i krakowian uważają za jedynie powołanych do rządzenia Polską.

Thum krakowski pod komendą „Strzelców“ i peowiaków strzela do wojska i rozbija żołnierzy. Doszło do tego, że z rąk tłumu ponoszą śmierć żołnierze pełniący swoje obowiązki i słuchający rozkazów władzy. Fragment krakowski, jasno przedstawił nam cele i dążenia sfer lewicowych.

Strajk generalny miał być tem tłem do zamachu i obalenia rządów legalnych. Rząd jednak nie upadł, a nawet wzmocnił swoje stanowisko. Lewica przegrała i pierwszy atak generalny przeciwko władzy legalnej załamał się. Bezsprzecznie osłabiło to na dłuższy okres czasu siły czynników wywrotowych w Polsce. Z drugiej strony Rząd i obóz narodowy powinny wyciągnąć wskazania, co należy robić w przyszłości. Rząd musi rządzić, jeżeli nie chce, aby rządziła ulica. W stosunku do sprawców zametu i zamachu na prawo musi być w całej pełni wykonane. To są obowiązki Rządu, które zapewne zostaną wykonane.

Społeczeństwo całe musi być zorganizowane, musi wypełniać obowiązki wobec Państwa. Pierwszym dzisiaj obowiązkiem, to płacenie podatków i walka z drożyzną. „Wszystko dla Państwa“ — oto jedyny program na dziś.

Pierwszy atak generalny czynników wywrotowych odparto. Zróbmy wszystko, aby atak nie mógł się nigdy powtórzyć.

Józef Petrycki, poseł.

W imię sprawiedliwości.

Poczucie sprawiedliwości jest w każdym człowieku, wychowanym w środowisku kulturalnym tak silnie rozwinięte, że po każdym zbrodniczym i nieetycznym czynie, następuje natychmiastowa reakcja, w kierunku zadośćuczynienia i sprawiedliwości, a rodzaj zbrodni decyduje o jej sile.

Nie porosła jeszcze zielenią mogiła zbiorowa ofiar krwawego wtorku w Krakowie i świeżym nasypem głosi krajowi o strasznej zbrodni. Dokonaną została ona nie na kilkunastu bogatach, stojących na straży ładu i bezpieczeństwa Polski i nie przez kilkunastu tchórzliwych zbirów, strzelających z ukrycia, ale dokonaną została na całym Narodzie polskim przez całą partję socjalistyczną, w Polsce żerującą. Za zbrodnię tę musi być ktoś odpowiedzialny, ktoś, kto jest moralnym sprawcą śmierci niewinnych, ktoś kto rozpętał zle instynkty łatwo dającego się powodować tłumy, ktoś kto na krew bratnią na ulicach Krakowa patrzył spokojnie i na niej budował swą samowładną władzę i krwawe panowanie.

Rząd polski mając na celu obronę swych obywateli, ich bezpieczeństwo i spokój, zarządził po wtorkowych wypadkach natychmiastowe śledztwo, prowadzone jaknajenergiczniej przez liczny aparat śledczy i sądowy.

Pierwszym najważniejszym krokiem władz śledczych jest ustalenie głównych sprawców ohydnej mordy i oddania ich w ręce władz karzących. Krok uczyniony. Dnia 14 b. m. nadesłał prokurator Kondratowicz, prowadzący dochodzenia, do kancelarji sejmowej pismo, żądające wydania posłów socjalistycznych: Brobrowskiego, Marka i Stańczyka.

Sprawiedliwość domaga się na sprawcach wielkiej zbrodni, kary, a karać ich będzie za następujące winy.

Na długi okres przed proklamowaniem strajku generalnego, wyżej wymienieni posłowie do strajku tego lud robotniczy przygotowywali i namawiali. Skoro strajk doszedł do skutku, rząd zareagował na tego rodzaju zbrodnię militaryzacją służby kolejowej. Posłowie socjalistyczni w Krakowie na wiecach pouczali kolejarzy i ich żony, w jaki sposób wezwania powołujące do służby wojskowej mogą do rąk adresatów nie dojść. Krwawy dzień wtorkowy zastał posłów socjalistycznych w Krakowie, a skoro połała się krew bratnia na ulicach miasta, posłowie ci udali się do przedstawiciela rządu p. wojewody Gałęckiego i poczęli mu dyktować warunki „zawieszenia broni”: za cenę usunięcia wojska i policji z miasta, ustąpienia rządu, a nawet grozili mu doraźną egzekucją przez powieszenie, mającą być wyrazem „gniewu ludu”. Uzurpowali więc sobie przez nikogo nie nadaną, samowładną władzę nad miastem, na szczęście kilkogodziną.

To są motywy główne przewiny posłów: Brobrowskiego, Marka i Stańczyka, na podstawie których prokuratorja zażądała wydania ich w ręce sprawiedliwości, by wina nie pozostała bez kary, a sprawiedliwości stało się zadość.

I skoro w państwie naszym panować ma nadal ład i porządek, skoro władze mają czuwać nadal nad bezpieczeństwem obywateli, ludzie ci winni stanąć przed obliczem sprawiedliwych sędziów i zdać rachunek ze swego postępowania, winni ponieść konsekwencje swych nieszczęsnych czynów i w myśl obowiązujących i szanowanych praw za udowodnione czyny ponieść zasłużoną karę.

Roman Chrzanowski.

Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej.

Kiedy wybuchł w Krakowie strajk pocztowy i kolejowy, stanęli mieszkańcy tego miasta wobec widma odcięcia od reszty świata. Sferom handlowym groził zastój w prowadzeniu transakcji, kupcom niemożność sprowadzania towarów, społeczeństwu niemożność porozumiewania się za pomocą poczty, a co najważniejsza głód, gdyby koleje nie mogły dostarczyć środków aprowizacyjnych. Jednem słowem groziło zerwanie z resztą kulturalnego świata, zastój, głód i nędza.

Lecz w społeczeństwie naszym istnieją jeszcze całe szeregi ludzi trzeźwo myślących, zdających sobie sprawę z grożącego ogółowi niebezpieczeństwa, gotowi poświęcić maksimum pracy i wysiłku, by biedę z pomocą tym, którym groziło niebezpieczeństwo.

Widząc skutki strajku kolejowego i pocztowego, garstka młodzieży akademickiej w Krakowie stanęła karnie na wezwanie mianowanego przez centralny komitet S. S. S. w Warszawie komendanta do pracy i podjęła czynności strajkujących. Czyn ten pociągnął za sobą setki młodzieży i starszego społeczeństwa, które ofiarnie, nieraz z uszczerbkiem dla własnych interesów, stanęły do opuszczonych warsztatów pracy.

Poczęło doręczać listy, dziennie 40—60 akademików, uczni gimnazjalnych i wolnych od codziennych zajęć starszych osób nosiło listy i rozdziałało je między adresatów. Taka sama ilość kobiet pracowała intensywnie sortując listy, osobny oddział doręczał depesze i awiza na listy polecone. Na dworcu kolejowym oddział pocztowy uruchomiony był jedynie siłami S. S. S. Dzień i noc pracowały oddziały, załadowując i wyładowując z pakunków ambulanse pocztowe. Nawet ambulanse pocztowe kursujące na przestrzeni Kraków—Lwów, Zakopane—Piotrowice i t. d. obsługiwane były przez członków S. S. S.

Z dniem wybuchu strajku generalnego, karne drużyny studentów Akademji Górniczej odebrały

od strajkujących elektrownie, gazownie i wodociągi i utrzymywały je w ruchu do dnia zakończenia.

Wspomnieć warto o nienawiści strajkujących do niosących pomoc społeczeństwu i dzikim aktom gwałtu i sabotażu wykonywanego przez członków partii PPS. Rzucano się na roznoszących listy i zapalających lampy i bito ich nawet do krwi, wysyłano prowokatorów, namawiając ich do umyślnego wyrządzania szkód. Nie ulekli się tego jednak pracujący. Razy znosili cierpliwie, sabotażystów w miarę możliwości oddawał Komitet Wykonawczy S. S. S. w ręce policji, i praca, aczkolwiek nie idealna, lecz ofiarna i intensywna trwała do końca. Dziś S. S. S. nie ma pola do działania, po ukończeniu strajku zaprzestano ta instytucja pracy, lecz karna i zorganizowana gotowa jest w każdej chwili w razie potrzeby stanąć do dalszej pracy.

Panama cukrowa P. P. S.

10 wagonów cukru na pasek. P. P. S. przyznała się do winy. Kupili żydzi!

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji do walki z drożyzną pos. Kozłowski (Związek Ludowo-Narodowy) zainterpelował Komisarza do walki z drożyzną Dra Bajdę, czy prawdą jest, że Krajowa Spółdzielnia Spożywców Kolejarzy, obejmująca kolejowe konsumy socjalistyczne w całej Polsce, sprzedała prywatnym firmom znaczną ilość cukru, przydzielonego przez Rząd dla kolejarzy.

Komisarz Dr. Bajda potwierdził w zupełności treść interpelacji.

Na podstawie absolutnie pewnych danych podajemy w tej sprawie, co następuje:

Rewizja, przeprowadzona w tej socjalistycznej „Spółdzielni” na polecenie Komisarza do walki z drożyzną, stwierdziła, że w kwietniu i wrześniu b. r. „Spółdzielnia” sprzedała 10 wagonów cukru firmom. Exchange Frading Company, D. H. Richter Leopold, Fercajg P. I. Wszystko firmy żydowskie.

„Spółdzielnia”, na czele której stoi wicemarszałek Sejmu poseł Moraczewski, b. prezydent ministrów „rządu ludowego”, przyznała się w zupełności do winy, podając za powód „zniżkową tendencję” i „brak gotówki u odbiorców spożywców”.

Wmieszani są w ten pasek towarzysze: Stańczyk, Gryłowski i Kołodziejczyk.

Dla zamaskowania całej tej ohydnej roboty wystawiono fałszywe rachunki, między innymi dla sklepu Nr. 12 w Chełmie, Nr. 16 w Kowlu i dla zlikwidowania sklepu w Lidzie. Stwierdzono, że żaden z tych sklepów cukru nie otrzymał.

Cukier otrzymali z łaski socjalistów żydowscy paskarze!

Tak walczą socjaliści z drożyzną.

W tak bezczelny sposób ograbiają swoich towarzyszy, aby ich uczynić podatniejszymi do strajku.

Teraz wiemy, za jakie to pieniądze drukują socjaliści szumne odezwy o drożyznie, bałamuć lud pracujący.

Hańba! Po trzykroć hańba!

Domagamy się od Rządu najsurowszego ukarania winnych.

Oczyścić gniazdo paskarzy P. P. S.!

W obcych szponach.

W ostatnich czasach zaszły u nas wypadki, które wskazują, że są one wynikiem pewnego planu, tylko nie polskiego...

Prochownia w cytadeli wylatuje w powietrze...

Przedstawiciel Rosji sowieckiej Wigdor Kopp, żyd, przyjeżdża do Warszawy i radzi w sprawie przewozu towarów przez Polskę do Niemiec...

Następca tronu niemieckiego otrzymuje prawo powrotu do Niemiec i zamieszkania na Śląsku Górnym...

Na czele wojsk niemieckich w Bawarii usiłuje stanąć szef sztabu niemieckiego podczas wojny Ludendorff...

W dniu 5 listopada socjaliści ogłaszają powszechny strajk...

W dniu 6 listopada na ulicach Krakowa podburzeni socjaliści zdradziecko z za płotów i drzew mordują ułanów pułku im. ks. Józefa Poniatowskiego. Dzieje się to w Krakowie w dniu 6 listopada, akurat w rocznicę rewolucji bolszewickiej Rosji...

I ciekawe, że mniej więcej rok temu, mianowicie w końcu września odbył się w Magdeburgu zjazd niemieckich łóż masonskich przy udziale delegatów z Polski.

W grudniu zeszłego roku miały się, jak wiadomo, odbyć wybory na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. O przebiegu poufnych tych narad, mających na celu obmyślanie środków walki z pokojem wersalskim, początkowo przez zniweczenie Polski, doniósł przygodny korespondent „Gazety Warszawskiej” (Nr. 323.26/XI 1922 r.), w artykule p. t. „Plany masonerii przeciw traktatowi wersalskiemu”.

Końcowe ustępy tej ciekawej korespondencji, która wywołała niezwykłą złość w Berlinie i spowodowała następnie rewizję u stałego korespondenta „Gazety Warsz.”, brzmią:

.... Na Prezydenta Rzeczypospolitej winien być przeprowadzony Józef Piłsudski, jeżeli zaś wybór jego okaże się z tych lub innych przyczyn wątpliwy, należy poprzeć za wszelką cenę kogoś z kół, jeżeli nie masonskich, to przynajmniej do nich zbliżonych; najpożądniejszym zaś jest wogóle

ktoś z Małopolski zachodniej, zwłaszcza wychowany w szkole krakowskiej, bądź jej zwolennik z obozu b. aktywistów, czyli przyjaciół Niemiec podczas wojny.

„Należy dolożyć starań, by wewnętrzne nieporozumienia w Polsce trwały możliwie najdłużej, nie dopuszczając do połączenia obozu narodowego i, do uzyskania przezeń wpływu na bieg życia państwowego w Polsce“.

„W kołach masonerii uważa się..., iż w Niemczech na jesieni 1923 r. ma powstać rząd prawicy narodowej“.

A teraz porównajmy wyżej omówione wypadki, które zaszły w ostatnich dniach w Polsce i Niemczech z odnośnemi wiadomościami korespondenta co do rządu prawicy narodowej w Niemczech na jesieni 1923 r.

Komu może zależeć najbardziej na tem, aby wówczas, gdy w Niemczech ma przyjść do władzy rząd narodowy, w Polsce wzięła górę lewica.

Przecież w Niemczech żywa jest pamięć przeprowadzonego przez Berlin w Polsce podczas wojny, okresu „aktywizmu“, którym zdołano tak skutecznie rozdzielić społeczeństwo polskie; żywa jest pamięć przyjęcia hr. Kesselera przez rząd Moraczewskiego, pamiętają lekkomyślną, nieszczęsną wyprawę kijowską, która postawiła Polskę na skraju przepaści.

Zyski dla Niemiec z tych posunięć były zbyt duże, aby mogli zapomnieć o uzyskiwaniu poparcia przez swoich przyjaciół lewicowych w Polsce.

Ogłasza się strajk powszechny w celu obalenia większości polskiej w chwili przełomowej dla potęgi Rzeszy niemieckiej i Rosji sowieckiej.

Przyszło to niemiecko-żydowskim siłom tem łatwiej, iż socjaliści należą do hamburskiej międzynarodówki, gdzie rządzą socjaliści niemieccy.

Jak to planowo do tego celu zniszczenia Polski zmierzają tajne siły, prowadzące na swoim pasku tę naszą rodziną „lewicę“, być może bezwiednie dla niej samej...

Również zwrócić należy uwagę na inny ustęp listu z Berlina, drukowanego w Gazecie Warszawskiej.Celem niedopuszczenia współdziałania obozu narodowego z grupami włościan (grupa „Piast“) mają być wciągnięci do „Piasta“ zaufani ludzie z kół zbliżonych do masonerii w Polsce“.

Po kilku miesiącach kiedy tworzy się polska większość w Sejmie, od Piasta wstępuje grupa lewicowa z Dąbskim na czele.

Słowem grają jakieś tajemne siły, wrogie Polsce, na tej „polskiej lewicy“ jak na cymbałach.

A „polska lewica“, wykonywując ułożone poza Polską ruchy, myśli, że walczy z obozem narodowym w imię „postępu“ i „demokracji“...

Niech te dowody otworzą oczy, zbałamucenym przez socjalistów robotnikom.

Pamiętajcie o funduszu prasowym!

KRONIKA.

MILJONÓWKA. W ostatniem ciągnięciu wygrana padła na numer 1,063.615.

CENY WALUT ZAGRANICZNYCH. W ubiegłym tygodniu płacono na giełdzie warszawskiej: za dolary amerykańskie 2,800.000 mk., za angielskie funty szterlingi 12,650.000 mk., za franki francuskie 156.000 mk., za franki szwajcarskie 560.000 mk.

WPLYWY Z OPLAT WYWOZOWYCH. Opłaty wywozowe za artykuły: jaja, drzewo, strączkowe za okres czasu od 1 do 29 października b. r., czyli za jeden miesiąc przysporzyły rządowi 129 miliardów marek pol., z czego 75 proc. w walutach pełnowartościowych.

69 DYMISYJ URZĘDNICZYCH. W związku z zarządzoną przez ministra skarbu oszczędnościową redukcją personalu urzędniczego, minister pracy i opieki społecznej, p. Smólski, podpisał dnia 31 października 69 dymisyj urzędniczych w swoim ministerstwie. Z liczby zredukowanych urzędników 50 proc. przypada na Urząd Emigracyjny, reszta na centralne ministerstwa.

PRACY — NIE SŁÓW. Minister spraw zagranicznych, Roman Dmowski, obejmując urzędowanie w Ministerstwie, inaczej sobie postąpił, niż dotychczasowi ministrowie. Gdy przyszli mu się przedstawić wyżsi urzędnicy ministerstwa, Dmowski nie wypowiedział do nich mowy, a wyrzekł tylko takie słowa:

„Bardzo mi przyjemnie panów poznać. Mam panom narazie tylko tyle do powiedzenia, że wobec systemu oszczędnościowego i redukcji sił urzędniczych — praca nasza musi być zdwojona.

Nie chcę panów od tej pracy odrywać. Dowidzenia!“

50 MILJONÓW FRANKÓW W ZŁOCIE. Rząd uzyskał od przemysłowców węglowych na Górnym Śląsku 50 milionów franków w złocie, na poczet podatku majątkowego, z tego połowę w gotówce, a połowę w wekslach. Prócz tego udało się Rządowi skłonić przemysłowców węglowych do płacenia podatku węglowego zamiast, jak dotychczas, w markach, w węglu, którym Rząd będzie odpowiednio dysponował.

NOWY KARABIN MASZYNOWY. Armia szwajcarska wprowadza nowy karabin maszynowy, wynaleziony przez pewnego technika szwajcarskiego i wyrabiany obecnie w szwajcarskiej państwowej fabryce broni.

Nowa broń odznacza się niezwykłą skutecznością i jest bardzo wygodna do użycia, waży bowiem zaledwie o pięć funtów więcej, niż zwykły karabin piechoty, a może dać do 450 strzałów na minutę.

Każdy bataljon armii szwajcarskiej ma otrzymać 10 do 24 takich karabinów.

Jak widzimy zatem, sprawa „rozbrowienia“ robi wciąż nowe postępy.

ENERGJA JAPONCZYKÓW. Jak donosi korespondent londyńskiego „Daily Maila“ z Kobe, w Ja-

poniżej zaledwie 3 tygodnie minęły od chwili straszliwego trzęsienia ziemi, które zniszczyło zupełnie Jokohamę, a już zniszczone miasto powstaje z popiołów.

Wzdłuż głównych ulic dzielnicy japońskiej, oczyszczonych z gruzów, wznoszą się już budynki tymczasowe. Również ulice wiodące do portu, a które były wprost nie do przebycia, są już zupełnie oczyszczone.

Zjawily się też na ulicach samochody, choć w liczbie jeszcze nieznacznej, dwie linje tramwajów wznowily ruch, a koleje żelazne kursują już normalnie.

ODKRYCIE NOWYCH KOPALN ZŁOTA. W Angielskiej Tfryce wschodniej odkryto nowe pole złote niezwykle bogate, rozciągające się między jeziorem Tanganika i Nyasza w górach Liwingstona. Ludność okoliczna ma zamiar napływać na miejsce, urzędnicy kolonialni porzucają swe posady d'a eksploatacji złota.

WYDOBYWANIE ZATOPIONEGO ZŁOTA. Bruselska administracja ogłasza komunikat, zawiadamiający, że w najbliższym czasie zostaną ukończone prace nad wydobywaniem z dna morskiego 5 milionów funtów szterl. w sztabach złotych, które znajdowały się na pokładzie okrętu Laurentie, zatopionego w r. 1917. Do chwili obecnej wydobyto 4 miliony funtów szterl. Prace nad wydobywaniem tego skarbu rozpoczęto w 1918 roku.

REKINY U WYBRZEŻY ANGLJI. Według dzienników angielskich, u wybrzeży Anglii zjawily się rekiny w niebywalej mnogości, wywołując przerażenie wśród rybaków.

Niekóre z tych potworów morskich, właściwie tylko morzom ciepłym i niezmiernie żarłoczne, dochodzą do sześciu metrów i ważą do 3.000 kilogramów.

Angielski sekretarjat marynarki zarządził środki celem tępienia niepożądanych gości.

POSEL RYMAR zawiadania p. Teledę Tomakową iż sprawa wymiaru zaopatrzenia jest na dobrej drodze. Trzeba szybko wypełnić deklarację i odesłać do Izby skarbowej.

OD ADMINISTRACJI

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników, że nie posiadamy na składzie kalendarzy i nie zajmujemy się ich wysyłką.

Kącik humorystyczny.

W APTECE.

— Proszę olejku ryecynowego za trzy tysiące ale mało — mówi chłopak.

— Dlaczego mało? — pyta aptekarz.

— Bo ja go muszę sam wypić!

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali (w tysiącach marek polskich): Stan. Bochenek, Ropezyce 5; Kar. Dubiel, Zacharzew 2; Feliks Łyczko, Zawada 2; Michał Szczepanowski, Nockowa 2; Franciszek Książek, Nart 5; Ks. Piotr Pięta, Lipniki 6; St. Matusz, Mołodycz 2; Kaz. Klejdysz, Nowagóra 7; Wojciech

Grabowski, Nowagóra 7. Zygmunt Woźniak, Rydoduby 6; Antoni Szczepański, Rakowa 2; Ks. Stan. Sudół, Wiązownica 20; Feliks Leszczyński, Chrzanów 6; Stefanja Wesołowska, Podlipie 20; Michał Koziół, Nowawieś Czud. 14; Marja Raczkówna, Chrzanów 20; Michał Malec, Kraków 5; Jan Guzik, Chorażyce 10; Fr. Jakuczek, Gruszki 4; J. Kus, Wola Z. 1; J. Toboła, Zbydniów 7; Andrzej Skoczylas, Kozy 10; I. Hałat, Kozy 1; Jan Kaczmarczyk, Kozy 3; Antoni Leśniak, Kozy 5; Ignacy Duźniak, Kozy 6; Wojciech Kloc, Trzebowisko 6; Józef Poręba, Łańcut 46; Stanisław Rusin, Żarnówka 12; Ks. Michał Tuleja, Domaradz 6; Władysław Górski, Jasło 20; Ks. Roman Bauer, Przewrotne 22; Michał Radomski, Tarnobrzeg 12; Ks. Franciszek Siedlik, Pogwizdów 44; Fr. Kaczkoś, Poręba-Żegota 10; Józef Pomaski, Warszawa 13; J. Górny, s. Jan, Lopiennik Dolny 4; Fr. Babiński, Sułkowice 6; Emil Sadowski, Bobowa 76; Fr. Grabczyński, Nowy Targ 76; Aniela Turska, Rakszawa 25; Ks. Marjan Terlecki, Zebrzydowice 40; Robert Kolarzyk, Hałenów 14; Władysław Wolański, Narajów 60; Ks. Andrzej Kurek, Wójtowa 6; Henryk Kraus, Jasienica 60; Jadwiga Skalkowska, Lwów 26; Bronisław Miłański, Tyrawa Woł. 31; Ks. Jan Węgrzyn, Borzęcin 228; Stan. Sanocki, Glinik Pol. 26; Józef Sajdak, Zakrzewo 7; Ks. Wojciech Prugar, Babice 28; Wacław Kaszubski, Domaradz 26; Władysław Wierzbicki, Biała 26; Jan Bar, Markowa 26; Jan Rusin, Wola Oc. 6; Józef Chlebek, Rżyska 6; W. Piątek, Mokrzyśzów 26; Wł. Kopytko, Piwniczna 2; Wincenty Koszyk, Wieprz 12; Andrzej Skoczylas, Kozy 14; Leon Koziółek, Kozy 7; Ludwik Dymek, Maków 52; Ks. Józef Wróblewski, Nisko 52; Zuzanna Brewkova, Niżankowice 26; Aniela Plesowicz, Horyslawice 46; Ks. Józef Kocyk, Tucza 12 tys. Mkp.

DO CZYTELNIKÓW „WIENCA-PSZCZÓŁKI“

Z powodu nadchodzącej zimy, nie zważając na szaloną drożyznę, postanowiłem na krótki czas, po cenie fabrycznej, wysłać każdemu na życzenie następujące towary:

10 SZTUK RESZTEK

tylko za 14 milionów mkp., a mianowicie: 3 metry na ubranie męskie, 3 metry na ubranie damskie zimowe, 3 metry na koszule, 1 sztuczkę na bluzkę, 1 sztuczkę na fartuch, 1 chustkę zimową na głowę, 1 parę pończoch, 1 parę skarpetek, 2 szpulki nici białych i czarnych, 1 sztuczkę na stanik zimowy.

Wszystkie powyższe resztki posłę każdemu na żądanie tylko za 14 milionów mkp., ci zaś, którzy nadesłają pieniądze z góry, otrzymają komplet powyższy tylko za 13 milionów mkp. i 1 kalendarz na rok 1924 za darmo. Nadto polecam: płótna na pościel, koszule i wsypy, białe i kolorowe od 380 do 700 tysięcy Mkp. za metr. Sybir zimowy, zastępujący kozuch na zimę, po 1 mil. mkp. za metr. Chustki zimowe grube po 5 mil. mkp. sztuka. Materje ubraniowe męskie wełniane od 2 do 4 mil. za metr. Naj-

lepsze gatunki od 6 do 10 mil. za metr. Welur zimowy na palta męskie lub damskie od 2 do 6 mil. mk. za metr. Szewioty na suknie damskie od 800 tys. do 2 mil. mk. za metr, zależnie od gatunku, flanela od 400 do 700 tys. za metr. Towar wysyłam tylko po nadesłaniu połowy należności z góry, resztę pobieram za zaliczką. Ceny towarów podaję bez gwarancji. Towar niepodobający się przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze:

Najtańsza Chrześcijańska Sprzedaż Manufaktur:
M. RZEŹNIK, skrzynka poczt. 34. Łódź ul. Krucza 24

Przyjeźdni osobiście mile widziani.

ORGANISTY, kawalera, posiadającego egzamin ze szkoły organistowskiej, uzdolnionego do prowadzenia chóru na głosy, poszukuje parafia Wysoka, pow. Strzyżów. — Zgłoszenia do Komitetu Parafjalnego w Wysokiej. Warunki umowy na miejscu. (611)

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez 5 p. strz. kon. w Tarnowie, na nazwisko Michał Sowa.

Adwokat i obrońca
Dr. A. Rolanowski
W KRAKOWIE
ul. Lubicz 26. Tel. Nr. 3150.

PARCELACJA

Dobrostany [folwark Kiertyna] pow. Gródek Jagiell. 375 mg. roli, 125 mg. łąk [pastwisk] 1/2 godziny koleją od Lwowa, 5 kl. od stacji kol. Kamieniobród, 25 kl. szosą od Lwowa pomiędzy miastami pow. Gród. Jagiell. i Jaworów. Budynki w średnim stanie.

Gleba urodzajna, glina piaszczysta z domieszką próchnicy przepuszczalna w kulturze. Z powodu bliskości Lwowa i kilku miast pow. łatwy zbył produktów ziemnych i mleczarskich.

Łatwe nabycie budulca.

Możność zarobkowania furmanki przy zwózce drzewa.

W okolicy obfite lasy. Cena 30 cent. żyta za morg. Na miejscu udziela informacji nasz delegat.

Szczegółowe informacje udziela:

BANK ZIEMIEN S. A. we Lwowie ul. Kopernika 4.

Najkrótsza droga! do Najszybsza podróż!

BRAZYLJI i ARGENTYNY

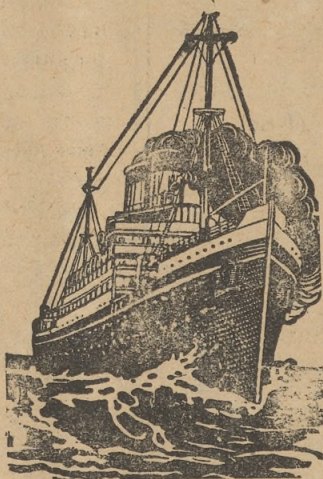
AMERYKA POŁUDNIOWA

POSPIESZNE I PASAŻERSKIE
OKRETY CO 2 TYGODNIE.

CAŁE KOSZTA PODRÓŻY
3-cią KLASA
DOLARÓW

63

WARSZAWA
Królewska 39.



OSOBNE SPECJALNE POCIĄGI
WPROST DO PORTU.

KARTY OKRĘTOWE SPRZEDAJE
UDZIELA BEZPŁATNIE
WSZELKICH INFORMACJI

KRAKÓW
Radziwiłłowska 23.

COSULICH LINE

Wydawca: St. Rymer. Nacz. red.: Jan Zemorski. Odp. red.: Dr. Wł. Swirski. — Drukarnia „Głosu Narodu” w Krakowie.